

UZASADNIENIE

Apelacja jest zasadna częściowo – w zakresie, w jakim zarzucała braki w poczynionych przez sąd I instancji ustaleniach, albowiem pomijały one kwestie związane z wartością samochodu pokrzywdzonej przed i po jego uszkodzeniu. Ich konsekwencją było nieprawidłowe oszacowanie wysokości wyrządzonej szkody oraz wadliwe określenie rozmiaru jej naprawienia. Sąd I instancji ograniczył się do poczynienia ustaleń o kosztach naprawy tego pojazdu, przyjmując je na poziomie 3873,80 złotych i ujmując tę właśnie kwotę jako wysokość wyrządzonej przez D. N. szkody. W konsekwencji, w tej samej kwocie nałożył na niego obowiązek jej naprawienia w oparciu o art. 46 § 1 kk. Wywody skarżącego, kwestionujące prawidłowość takiego sposobu oszacowania szkody oraz związanego z tym obowiązku odszkodowawczego, sąd odwoławczy podzielił. Stosownie bowiem do treści art. 363 § 1 kc, naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Z powyższego uregulowania należy wywodzić, że co do zasady w przypadku uszkodzenia samochodu naprawienie szkody winno przybrać postać naprawy auta, bądź wypłaty odszkodowania odpowiadającego kosztom tej naprawy. Jednak jeśli naprawa byłaby niemożliwa bądź nieopłacalna, poszkodowany może się już tylko domagać zapłaty odszkodowania odpowiadającego wartości samochodu przed szkodą, pomniejszonego o wartość jego pozostałości, jeśli mają one określoną wartość i nadal pozostają w majątku poszkodowanego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 29 kwietnia 2014 r., I ACa 1435 / 13, opubl. Legalis). Przy czym pojęcie nieopłacalności naprawy w rozumieniu tego przepisu należy rozciągać także na przypadku tzw. szkody całkowitej, kiedy koszt naprawy pojazdu przewyższałby jego wartość sprzed uszkodzenia. W takich przypadkach uzasadnionym jest, aby wysokość szkody oraz obowiązku jej naprawienia obliczane były poprzez odjęcie od wartości pojazdu przed zdarzeniem wartości pojazdu po zdarzeniu. Przekładając to na realia niniejszej sprawy – skoro biegły:

- wartość pojazdu przed zdarzeniem oszacował na kwotę 2300 złotych,
- wartość pozostałości (pojazdu po zdarzeniu) przyjął na kwotę 650 złotych,
- koszty naprawy oszacował na 3873,80 złotych,

to szkoda, obliczana powyższą metodą, wyraża się kwotą 1650 złotych. Do tej więc kwoty należało również ograniczyć obowiązek odszkodowawczy.

Sąd Okręgowy nie podzielił natomiast zarzutu negującego wysokość nawiązki orzeczonej na rzecz drugiego z pokrzywdzonych. Do zarzutu tego o tyle trudno się odnosić, jako że skarżący ograniczył jego uzasadnienie do stwierdzenia, iż orzeczona z tego tytułu kwota jest niewspółmiernie wysoka – nieadekwatna do rozmiarów krzywd pokrzywdzonego, w związku z czym winna zostać ograniczona do poziomu 2500 złotych. Z tym stanowiskiem sąd odwoławczy się nie zgadza – w świetle ustaleń poczynionych w odniesieniu do czynu popełnionego na szkodę M. B., orzeczona przez Sąd Rejonowy nawiązka, stanowiąca zryczałtowaną równowartość zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, nie jest wygórowana. Jeśli skutek tego samego zdarzenia – deliktu prawa cywilnego noszącego jednocześnie znamiona przestępstwa – sprawca powoduje zarówno uszkodzenie ciała pokrzywdzonego, jak i wywołuje u niego rozstrój zdrowia (art. 444 § 1 i art. 445 § 1 kc w zw. z art. 415 kc), pokrzywdzony może domagać się także zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W procesie karnym, z racji art. 46 § 2 kk, może ono przybrać formę zryczałtowaną w postaci nawiązki. W takim przypadku przedmiotem kompensaty jest szkoda niemajątkowa pokrzywdzonego, ujmowana jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości) oraz cierpienia psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi, z poczuciem upokorzenia, naruszeniem przez sprawcę jego godności, ich długotrwałością itp.). Zadośćuczynienie ma na celu ich finansową, całościową kompensatę. Ani przepisy kodeksu karnego, ani cywilnego nie zawierają kryteriów, jakimi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego. Sąd winien więc brać pod uwagę okoliczności konkretnej sprawy, które w jej

niepowtarzalnych realiach mają wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Innymi słowy, zadośćuczynienie, mając na swój sposób charakter uznaniowy, nie może być od tych realiów oderwane. Musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, adekwatną w stosunku do doznanej krzywdy i utrzymaną w rozsądnych granicach. Zasądzona przez sąd I instancji kwota cechy te spełnia. Odnosząc ją do poczynionych przez ten sąd ustaleń, przypomnieć należy, iż:

- oskarżony zaatakował i pobił oskarżonego bez jakiegokolwiek powodu, który pokrzywdzonego by obciążał (w rozumieniu przyczynienia się do zajścia);

- zachowanie oskarżonego było dla pokrzywdzonego (osoby w podeszłym już wszak wieku) wyjątkowo wręcz upokarzające, a przy tym wzbudzające w nim strach, przerażenie i realną obawę utraty życia – M. B. został przez oskarżonego w miejscu publicznym wywleczony z samochodu, rzucony na ziemię, wleczony po podłożu i bity z intensywnością, którą pokrzywdzony odbierał w kategoriach próby pozbawienia go życia, wobec której czuł się bezsilny i bezradny;

- pokrzywdzony doznał wielu bolesnych, opisanych w sentencji wyroku, obrażeń, skutkujących kilkudniową hospitalizacją, widocznych także na odsłoniętych okolicach ciała (twarzy);

- pokrzywdzony doznał rozstroju zdrowia w postaci ciężkiego stresu z przeżywaniem zagrożenia życia, jak i długotrwałych, wciąż się utrzymujących zaburzeń stresowych pourazowych oraz nasilenia wcześniej istniejącego zaburzenia urojeniowego.

Suma i wymowa tych okoliczności uzasadniały zasądzenie nawiazki w takiej kwocie, jak przyjęta w zaskarżonym wyroku. Akceptując jej wysokość, sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do zastosowania przewidzianej w art. 440 kc instytucji miarkowania odszkodowania.